№ 189 (2989). Warszawa, PONIEDZIAŁEK 12 Lipca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1,— 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.
Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

W sprawie budowy małych mieszkań Spółdzielczych.

Z inicjatywy robotniczych spółdzielni mieszkaniowych odbyła się w dniu 8 lipca w lokalu „Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej" i „Domów Spółdzielczych" konferencja, w której wzięli udział: ksiądz senator Albrecht, adw. Botner, wiceprezes Spółdzielni Lokatorów, inż. Dunin z komitetu Rozbudowy st. m. Warszawy, tow. inż. Ejsmont (Domy Spółdzielcze), inż. arch. R. Feliński, inż. arch. Ignatowicz - Łubiański, tow. poseł M. Malinowski, tow. inż. Marja Markowska (Łódź), Dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Ruckgaber, p. Rzepecki, prezes Spółdzielni lokatorów i sublokatorów, tow. senator Siedlecki, Naczelnik Miejskiego Budownictwa inż. Słomiński, tow. ławnik Toeplitz (Warsz. Spółdz. Mieszkaniowa), Dyrektor Zrzeszenia Samorządów powiatowych Wołoszynowski (Domy Spółdzielcze), tow. Zakrzewska (Lublin), inż. arch. Br. Zborowski.

Referaty w sprawach związanych z koniecznością wznowienia budowlanego ruchu mieszkaniowego, wygłosili adw. Botner, tow. ławnik Toeplitz i senator tow. Siedlecki.

Myśli przewodnie i wnioski przedstawione zebraniu i w ogólnych zarysach przyjęte, dają się sformułować w następujący sposób:

Ożywienie ruchu budowlanego, będącego warunkiem niezbędnym dla zdrowego życia przemysłowego, bez **długoterminowego kredytu** jest niemożliwe.

Kredytu tego nie dostanie się w chwili obecnej od osób prywatnych w kraju. Na prędkie otrzymanie kredytu na możliwych warunkach zagranicą także liczyć nie można. Tymczasem nie można czekać ani z uwagi na warunki mieszkaniowe, ani z uwagi na bezrobocie.

Roboty publiczne nie wpływają w szerszej mierze na zanik bezrobocia, tylko ruch budowlany wywołuje ożywienie przemysłu. Dla ruchu budowlanego nie potrzeba nic z zagranicy, może więc być finansowany w kraju. Drogą do tego może być zastaw obligacji mieszkaniowych, w Banku Polskim. Obligacje te, zabezpieczone na nowobudowanych nieruchomościach, gwarantowane przez gminy i Skarb Państwa, mające zapewnione źródło pokrycia w podatkach od komornego i placów, są papierem zupełnie pierwszorzędnym.

Drukowanie pieniędzy dla wydania ich pod zastaw tych obligacji nie jest inflacją, gdyż ograniczone jest powstaniem realnych nowych wartości, łatwiej poddających się kontroli niż najlepsze weksle handlowe.

W chwili dzisiejszej mniej niż kiedykolwiek należy się obawiać spadku złotego.

Wzmożony eksport węgla zapewnia Polsce taki dopływ walut, że raczej przeciwne grozi nam niebezpieczeństwo.

Natomiast koniec strajku angielskiego i zmniejszenie eksportu może być katastrofą, jeżeli nie skorzystamy z czasu obecnego, by wpłynąć na powiększenie się **wewnętrznego spożycia** drogą zwiększenia produkcji przemysłowej.

Budownictwo mieszkaniowe nie jest zbytkiem, lecz koniecznością i choćby się pozornie nie opłacało finansowo, opłaca się społecznie, znajdując finansowe pokrycie w podatku od lokali w domach starych..

Własne zdrowe mieszkanie, to nieodzowny warunek zwiększenia wydajności pracy, zmniejszenia śmiertelności, chorób i przestępczości, za które zdrowa część społeczeństwa płacić musi.

Nie można więc twierdzić, że nas nie stać na budownictwo mieszkaniowe.

Rozwija się ono zresztą wszędzie, w najcięższych nawet ekonomicznie chwilach.

Musi się rozwijać i u nas.

W jakikolwiek sposób dałoby się zdobyć środki, będą one zawsze zbyt małe.

Niedostateczny, w stosunku do potrzeb, dopływ środków pieniężnych nakazuje niezmiernie oględne nimi szafowanie.

Dotychczas przy udzielaniu pożyczek kierowano się różnymi względami, przedewszystkiem jednak dążeniem do jaknajszybszego przysporzenia mieszkań, małą uwagę zwracając na to, jakie mieszkania są budowane.

Zarówno kooperatywy, jak osoby prywatne budowały mieszkania zbyt wielkie i zbyt drogie.

Kooperatywy były zresztą często spółdzielniami tylko z nazwy, dlatego by wykorzystać tendencję prawodawstwa, popierającego ruch spółdzielczy.

Spółdzielca, właściciel mieszkania, nie mając środków na opłacenie procentów i rat amortyzujących koszty mieszkania, wynajmuje mieszkania, stwarzając w ten sposób na koszt lokatora lub sublokatora, własność nieruchomą dla siebie.

Niewielka ilość stosunkowo drogich mieszkań pochłania duże środki, nie pozwalając na akcję o znaczeniu masowem.

Można temu zaradzić jedynie drogą **uprzywilejowania małych, tanich mieszkań.**

Dotychczas w tej dziedzinie w Polsce zrobiono bardzo niewiele, czego dowodem choćby zupełne pod tym względem fiasco wystawy „Mieszkanie i Miasto", interesującej pod względem regulacyjnym, ale nie przedstawiającej żadnych prawie wyników budowy tanich, małych mieszkań.

Warunki mieszkaniowe w Polsce są takie, że nawet mieszkania 2 — 3 izbowe, które w Anglji uznano za niedopuszczalne, u nas stanowiłyby wielki postęp, o ile pod względem technicznym byłyby dobrze rozwiązane.

Pod tym względem musimy naśladować wysiłki Austrji, Niemiec, Belgji, Holandji, nawet Rosji sowieckiej i dążyć do stworzenia taniego, **wygodnego** zaopatrzonego we wszelkie udoskonalenia małego mieszkania, którego właściciel oszczędzałby na meblach i na wysiłku pracy gospodyni, dzięki odpowiedniej budowie i planowi.

Rzeczą komitetu rozbudowy jest po krytycznym rozbiorze planów, dawać poparcie przedewszystkiem takim najmniejszym i najtańszym mieszkaniom.

Taka rola komitetów Rozbudowy może być dobrze spełniona tylko przy ich odpowiednim składzie i właściwej organizacji.

Ustawa przewiduje powołanie komitetu przez Radę Miejską, na wniosek Magistratu, z liczby osób stale w mieście zamieszkałych, chociażby one nie należały do składu Rady lub Magistratu.

Celem tego formułowania było danie możności Magistratowi wyszukania ludzi, teoretycznie lub praktycznie obeznanych ze sprawą mieszkaniową, chcących i mogących się nią istotnie zająć, ludzi związanych z mieszkaniowym ruchem spółdzielczym, który prawodawstwo nasze wogóle popierało.

Tymczasem Magistrat Warszawski zrzekł się prawa złożenia wniosku, a Rada Miejska wybrała podług klucza partyjnego przeważnie radnych i członków Magistratu, którym inne zajęcia nie pozwalały na zajmowanie się w dostatecznej mierze sprawami rozbudowy.

W rezultacie Komitet Rozbudowy stał się w znacznej mierze fikcją. Istotnie kilku tylko jego członków okazywało zainteresowanie, a całokształt spraw był załatwiany przez element urzędniczy — pełen najlepzych chęci, ale przeważnie przeciążony pracą, nie mogący prowadzić żadnej polityki budowlanej.

Taką politykę (popieranie budowy małych mieszkań, rozróżnienie istotnych spółdzielni od budowli spekulacyjnych i t. p.) może prowadzić tylko ciało złożone z ludzi reprezentujących pracę społeczną, mających dla niej czas i znających się na rzeczy.

Niezbędne więc jest przekształcenie Komitetu Rozbudowy w tym kierunku.

Konieczne jest także dopełnienie personelu urzędniczego w sposób pozwalający na techniczne opanowanie ogromu spraw, które Komitet Rozbudowy ma do załatwienia.

Sprawozdanie Inspektorów Pracy.

(Ciąg dalszy).

Dalej podano ogólne zestawienie sprawozdań cyfrowych Okręgowych i ogólne ich omówienie ze względu na możność orjentowania się w tych sprawach w płaszczyźnie ogólnokrajowej. Szkoda tylko, że ogólne omówienie poprzedzające cyfry jest niedostateczne.

Z ogólnego zestawienia cyfrowego dowiadujemy się, że pod kontrolą Inspekcji Pracy w okresie sprawozdawczym były 34,534 zakłady przemysłowe z 718,991 robotnikiem, oraz 20,622 zakłady rolne z 410,246 robotnikami. W porównaniu z poprzednim okresem sprawozdawczym (1923 r.) ubyło 5,596 zakładów przemysłowych z 52,275 robotnikami, o liczbie zakładów rolnych i liczbie zatrudnionych w nich robotników w okresie poprzednim nic nie powiedziano — porównania więc brak.

Przyczyn tak znacznego zmniejszenia się liczby zakładów przemysłowych i zatrudnionych w nich robotników nie wyjaśniono. Przemilczenie to wzbudza nietylko zdziwienie, lecz nasuwa nawet przypuszczenie, że cyfry mechaniczne zestawiono, bez dostatecznego zwrócenia na nie uwagi. W związku z powyższem przypuszczeniem rzućmy okiem na parę jeszcze cyfr, które nie zostały ani skorygowane, ani wyjaśnione.

Np. w szeregu Okręgów w tablicach cyfrowych nie podano zakładów handlowych, komunikacyjnych, hoteli i zakładów widowiskowych. Brak tych danych z okręgów, w których bezwątpienia zakłady te istnieją i przypuszczać należy w dość znacznej liczbie, np. w Warszawie, Łodzi i innych. Z niektórych zaś Okręgów, jak Siedlce, Kraków, Stanisławów i inne podano te dane.

Nie wiadomo dlaczego różny stosunek jest do tych zakładów w poszczególnych okręgach, dlaczego sprawa ta nie została jakoś ujednostajniona przez powołane do tego czynniki. Pozatem sprawa ta została dość dziwnie potraktowana w zestawieniu ogólnem, a mianowicie: zsumowano podane z poszczególnych okręgów cyfry, otrzymując jakoby ogólną cyfrę tych zakładów dla całego kraju, gdyż wyjaśnienia, że cyfry te obejmują dane tylko z niektórych okręgów, niema.

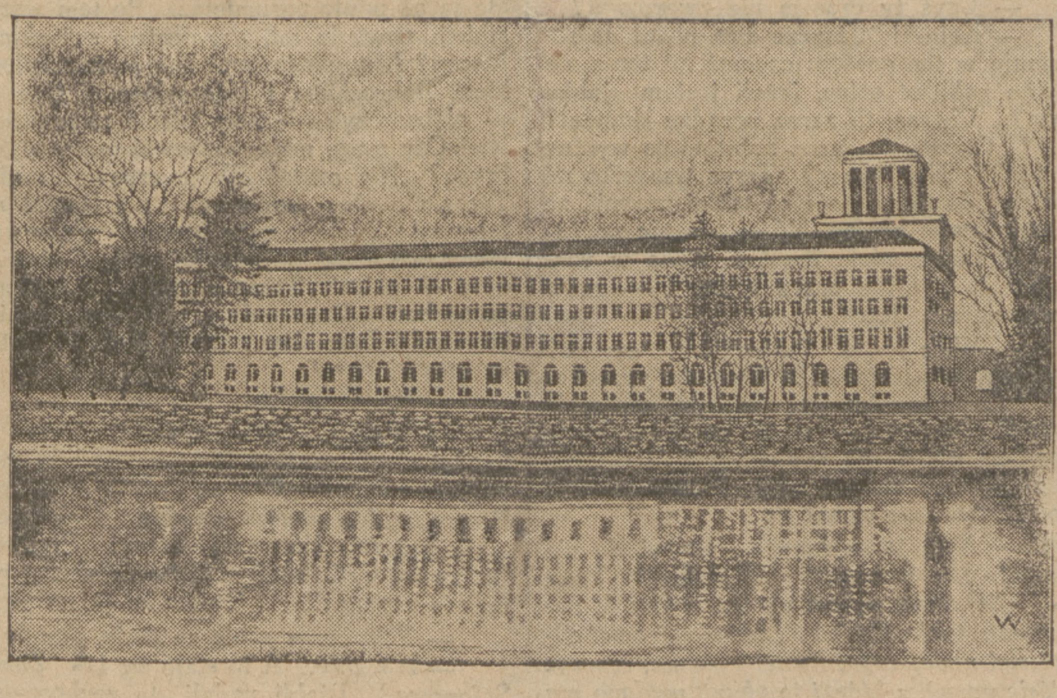
Następnie przemysł drzewny, spożywczy i odzieżowy również przez różne Okręgi bardzo rozmaicie jest traktowany. Jedne okręgi podają z tych grup przemysłowych bardzo małą liczbę zakładów — od kilku do paruset — i to tylko większych, zatrudniających od kilkunastu robotników wzwyż. Inne zaś okręgi podają tych zakładów tysiące z jednym, maximum dwoma robotnikami. A więc w ostatnio wymienionych okręgach widocznie notowane są drobne warsztaty rzemieślnicze: stolarskie, krawieckie, szewckie, oraz drobne piekarnie.

Sumowanie w ogólnem zestawieniu liczb z jednych okręgów, z liczbami z innych, z liczbami nie będącemi odpowiednikami pierwszych jest podawaniem bezwartościowego materjału liczbowego.

W ogólnem omówieniu dość silnie podkreślono, że w sprawozdawczym okresie kierownictwo położyło dość duży nacisk na sprawę zwiększenia liczby wizytacji. Zasadniczo zupełnie słusznie, gdyż wizytacje te są istotną i najważniejszą czynnością Inspekcji Pracy.

I rzeczywiście liczba wizytacji zwiększyła się w okresie sprawozdawczym w porównaniu z poprzednim. Zwiedzono o 3,1% więcej zakładów niż w roku 1923; liczba zwiedzonych zakładów wzrosła z 8.579 do 11.261. Najwięcej zwiedzono zakładów przemysłowych, gdyż zwiedzono 28,2% ogólnej ich liczby, niestety, zakładów rolnych zwiedzono bardzo mało, bo zaledwie 1,2% ogólnej ich liczby.

Przeciętnie na jedną siłę inspekcyjną wypada 147 czynności wizytacyjnych w ciągu roku.



Nowy gmach Międzynarodowego Biura Pracy w Genewie.

Stwierdzić więc musimy, że liczby te są zbyt małe i dalekie od stanu zadowalającego.

Przejdźmy do ustalenia celów wizytacji. Oczywista zmierzają one do usunięcia zauważonych braków w urządzeniach zakładów pracy czy to pod względem higjenicznym, czy to pod względem bezpieczeństwa pracy, oraz zmierzają do usunięcia braków odnośnie wykonywania przez dane zakłady obowiązujących przepisów formalnych.

Z zestawienia ogólnego wynika, że wydano w okresie sprawozdawczym 13.745 zleceń w kierunku poprawy stosunków zdrowotnych i 11.824 zlecenia, dotyczące bezpieczeństwa pracy, oraz stwierdzono szereg wykroczeń natury formalnej, o których pomówimy osobno.

Oczywista najwięcej wydano zleceń w przemyśle, bo najwięcej dokonano tam wizytacji; przeciętnie jednak na jedną wizytację w przemyśle łącznie zleceń z zakresu higjeny i bezpieczeństwa pracy wypada zaledwie 2,2. Świadczyłoby to o dobrych urządzeniach tych zakładów, lecz przeczą temu Inspektorzy w swych sprawozdaniach opisowych, liczba przekroczeń przepisów o urządzeniach ochronnych i higieniczno - sanitarnych, a przedewszystkiem duża liczba nieszczęśliwych wypadków przy pracy. W rolnictwie jednak w stosunku do liczby przeprowadzonych wizytacji — zleceń wydano dużo, bo przeciętnie na jedną wizytację wypada ponad 9 zleceń.

Natomiast wizytacje w handlu są zupełnie niezrozumiałe, bo przeciętnie wypada 1 zlecenie na 9 zwizytowanych zakładów, a okręg, który dokonał ich najwięcej, bo na ogólną ich liczbę 382 — przeprowadził 255 wizytacji, nie wydał ani jednego zlecenia. Pocóż więc bezużyteczne marnowane energji na wizytacje. jeżeli nie trzeba było, czy też nie można było nie zarządzić, czy dla ustalenia tego faktu trzeba było aż 255 wizytacji, czyż nie wystarczyłoby ich kilka?

Wykroczeń przeciwko obowiązującym przepisom prawnym stwierdzono bardzo dużo, bo ogólnie 35,631, w tem najwięcej wykroczeń dla których nie spisano protokułu, polecając jedynie usunięcie ich, najmniej — skierowanych do sądu. Największa liczba przekroczeń dotyczyła urządzeń higjeniczno - sanitarnych — ogólnie 9,699, następnie dużą liczbę stanowią przekroczenia, dotyczące rozwiązania stosunku najmu, dalej urlopów, następnie płac i czasu pracy.

Najwięcej skierowano spraw do sądów o przekroczenie czasu pracy, pomimo, iż ogólnie Inspektorzy zaznaczają, że czas pracy często przekraczany jest w porozumieniu pomiędzy pracodawcami a robotnikami, wskutek czego ujawnienie tego przekroczenia jest dość trudne. Następna liczba spraw, skierowanych do sądów, dotyczy urlopów, w stosunku do tej ustawy nawet lepiej prowadzone firmy wykraczają bardzo, jak wynika ze sprawozdań Inspektorów.

(Dok. nast.).

„GŁOS KOBIET".

Wydawnictwo P. P. S. Warszawa, czerwiec—lipiec 1926 r.

Ostatni numer **„Głosu Kobiet"** bogato ilustrowany, zawiera następujące artykuły: **„W przededniu ważnych wypadków"; „Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu"; „żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu"; „Ruch kobiecy a walka z prostytucją"** — Wł. W. Szymanowska; **„Jak żyje kobieta wiejska"; „Moje królestwo nie z tego świata"; „Jak wykorzystać dla zdrowia letnie miesiące"** — dr. Budzińska - Tylicka; **„Ciekawa książka"** — Wł. W. Szymanowska; bajka J. Wejmuta **„O krowie państwowej"; Listy czytelniczek; „Pogadanka o wychowaniu dzieci"** — I. Z.; **„Ogniska dziecięce Warsz. Rob. Wydziału Wychowania Dziecka"** — Wł. W. S.; **„Mieszkania i śmiertelność dzieci"; „W sprawie żłobków"** — Janek; **„Międzynarodowa konferencja emigracyjna w Londynie"; „Początki pracy P.P.S. wśród kobiet"**— Klara.

Rozwiązać Sejm
i rozpisać natychmiast nowe wybory.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI.

W dniu 29.VI b. r. odbył się u nas na placu przy ul Zdunowskiej 10 wiec PPS, na którym około 3000 uczestników wysłuchało ze skupieniem przemówienia tow. sen. Kłuszyńskiej. Po jej referacie krótkiem przemówieniem scharakteryzował tow. Suda politykę NPR-u na terenie Rady Miejskiej oraz napiętnował zastępcę burmistrza Jondrego, że nie zezwolił na odbycie się wiecu na rynku i p burmistrza, że nie chciał mówić w niedzielę z przedstawicielami PPS, bo spał jeszcze o godz. 12 w południe.

Na końcu uchwalono rezolucję, w której zebrani domagają się rozwiązania Sejmu i przeprowadzenia nowych wyborów, oraz żądają, by wojewoda pozn p. Bniński został usunięty ze swego stanowiska, jako urzędnik, który teroryzuje ludność robotniczą, a wysługuje się obszarnikom-kapitalistom i różnym faszystowskim organizacjom.

GNIEZNO.

Dnia 27 czerwca r. b odbył się w Gnieznie wielki wiec pod gołem niebem, zwołany przez P. P. S przy udziale około 2.000 słuchaczy z miasta i okolicy. Referat o sytuacji i stosunku P. P. S. do rządu wygłosił tow poseł Ziemięcki. Rezolucje żądające rozwiązania Sejmu i ogłoszenia nowych wyborów, uchwalono jednomyślnie. W dyskusji zabierali głos tow. miejscowi, żądając naprawy stosunków administracji i usunięcia wojewody Buińskiego. Wiec odbył się w zupełnym spokoju i entuzjastycznych okrzykach na cześć P. P. S.

::o::

STRAJK DRUKARSKI
w Warszawie.

Drukarnia M. Spr. Wojsk. w Warszawie, w przeciwieństwie do drukarń prywatnych, które wobec strajkujących zachowują się naogół lojalnie, wszelkiemi środkami stara się strajkujących zastąpić łamistrajkami. Pozatem z całej Polski sprowadza żołnierzy i majstrów zawodowych drukarzy. W drukarni tej wykonywa się szereg robót prywatnych, które obecnie wykonywują wojskowi. Majstrowie zawodowi drukarze, powołani są po to, by wykonywali roboty ściśle wojskowe, lecz w żadnym razie nie powinni być używani jako łamistrajki. Wogóle wojsko istnieje po to, by broniło niepodległości i godności Państwa, a nie po to, by chleb obywatelom odbierało. Raz już protestowaliśmy przeciwko używaniu wojska do pogarszania bytu ludności cywilnej, protest nie odniósł pożądanego skutku. Protestujemy ponownie, zwracamy się do posłów robotniczych, by protest nasz poparli.

Dowiadujemy się, iż niektóre wydawnictwa perjodyczne „Świat", „Tygodnik Ilustrowany", „Wiadomości Literackie", mają być drukowane w Wiedniu. Szpalty tych pism przepełnione są patrjotyzmem, frazesami o miłości Polski i „braci Polaków". Ale gdy drukarze Polacy upominają się o przestrzeganie zawartej umowy, o znośny byt, to ci patentowani patrjoci, zwracają się do Niemców o pomoc, by mogli „swych braci Polaków" zgnieść. Nie uda im się to!

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

PRACE SEJMU W BIEŻ. TYGODNIU.

Bieżący tydzień będzie dla Sejmu tygodniem intensywnej pracy. Od jutra zaczyna komisja konstytucyjna trzecie czytanie projektów zmian Konstytucji, co potrwa dwa dni. We czwartek zmiany te znajdą się na plenarnem posiedzeniu Sejmu. Plenum prawdopodobnie także dwa dni poświęci tej sprawie.

Ponadto obradować będzie komisja administracyjna nad samorządem wiejskim.

Wreszcie zbierze się w bież tygodniu komisja zagraniczna, na której p. Minister Zaleski, wygłosi expose. Dzień, w którym zbierze się kom. Zagr., nie został jeszcze ustalony.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

P. STEED W WARSZAWIE.

Wczoraj przybył do Warszawy p. Wickham Steed, b. długoletni naczelny redaktor „Timesa", który podczas wojny uchodził w Anglji za najwytrawniejszego znawcę stosunków politycznych w Europie środkowej. Działalność jego podczas rokowań o traktat wersalski jak i w następujących konferencjach w Waszyngtonie, Cannes i Genui zbyt jest znana, by podkreślać było potrzeba wpływ, jaki wywarł na bieg powojennych wypadków politycznych.

NOMINACJE W WOJ. POMORSKIEM.

A. W. donosi z Poznania: Min. Spraw Wewn. zamianował dotychczasowego wice-prezesa wojewódzkiego sądu administracyjnego, p. Saturnina Marvincsisa prezesem wojewódzkiego sądu administracyjnego; na stanowisko wice-prezesa tego sądu naznaczył radcę i kierownika wydziału wyznaniowego, p. St. Szczanickiego.

Kłopoty finansowe Francji

Londyn, 11 lipca. (PAT.). Panuje tu powszechne mniemanie, że pobyt przybywającego jutro aeroplanem z Paryża francuskiego ministra finansów Caillaux, który, jak wiadomo, przybywa dla ostatecznego porozumienia się z kanclerzem skarbu Churchillem w sprawie uregulowania spłat długów wojennych Francji, nie ma potrwać dłużej, jak 24 godziny. Czas ten uważany jest za dostateczny dla zupełnego dojścia do porozumienia we wszystkich dotąd niezdecydowanych punktach, oraz dla podpisania układu.

Jak Mussolini uszczęśliwił Włochy

Rzym, 11 lipca. (ATE). Wszystkie pisma komentują żywo mowę Mussoliniego na temat bilansu handlowego Włoch— i wskazują na konieczność zrezygnowania w codziennym użytku z artykułów luksusowych, które Włochy sprowadzają z zagranicy. Sytuacja jest bardzo poważna i należy zaprzestać sprowadzania angielskich materji, francuskich perfum i kosmetyków i niemieckich zabawek. Kierownictwo partji faszystów postanowiło urządzić we wszystkich prowincjach publiczne zebrania, na których zostałyby wyjaśnione kwestje gospodarcze.

Według doniesień Agenzia di Roma Włochy, bierność bilansu handlowego w stosunku do roku poprzedniego, wzrosła o 230 miljonów lirów i wynosi obecnie 4.966 miljonów.

Rewolucja w Albanji

Rzym, 11 lipca. (ATE). Rada ministrów uchwaliła wysłać trzy okręty wojskowe do Albanji, gdzie wybuchła rewol[illegible]. Rząd Achmeda Zogu wycofał woj[illegible] rządowe z zagrożonych miejscowo[illegible] W Walonie i Durazzo ogłoszono stan oblężenia. Za zgodą rządu albańskiego wojska włoskie wylądowały w Durazzo.

Pod rządami dyktatora

Wiedeń, 11 lipca. (PAT.). „Neue Freie Presse" donosi z Barcelony: Położenie jest w najwyższym stopniu napięte pomimo zewnętrznego spokoju. W Madrycie aresztowano 117 osób, wmieszanych w ostatni spisek. Wojskowe więzienie są przepełnione.

Bunt marynarzy w Portugalji

Paryż, 11 lipca. (ATE). Z Oportu donoszą, że doszło tam do buntu floty. W Coilmbra zawiązały się rady robotników i żołnierzy, które rozpędziły zarząd miasta.

Lizbona, 11 lipca. (PAT.). B. szef obalonego rządu Gemez Da Costa został umieszczony na okręcie wojennym, który prawdopodobnie odjedzie na jedną z wysp Archipelagu Oceanu Atlantyckiego.

Wybuch prochowni

Nowy Jork, 11 lipca. (ATE). Nad jeziorem Lake Danmark wyleciały w powietrze zakłady amunicyjne marynarki. Po pierwszym wybuchu nastąpił cały szereg poszczególnych wybuchów, znajdujących się na składzie granatów i torped. Miejscowość Mount Hope została doszczętnie zniszczona. Ulice sąsiednich osad przedstawiały widok niebywałej paniki, i były zapełnione uciekającymi mieszkańcami. Przeszło 100 marynarzy padło ofiarą wybuchu.

Nowy Jork, 11 lipca. (PAT.). Jak donoszą z Dover (stan New Jersy), arsenał morski w Lakedanemark, zniszczony przez olbrzym'ą eksplozję, jest oceniany na 80 miljonów dolarów wartości. Arsenał wojskowy, wartości 40 milj. dolarów, znajdujący się w odległości 1 klm. od arsenału morskiego znajduje się w dalszym ciągu pod grozą zniszczenia, albowiem detonacje w dalszym ciągu jeszcze trwają. Przestrzeń 25 klm. kwadr., uznana za szczegclnie zagrożoną, została otoczona kordonem wojska. Według dotychczasowych obliczeń, zostało zabitych 4-ch oficeró i 20 żołnierzy oraz kilkudziesięciu żołnierzy raniono.

::o::

Wiadomości telegraficzne

— Z Teheranu donoszą: Wygłaszając mowę tronową przy otwarciu VI Medżlisu szach zapowiedział, że rząd zamierza zawrzeć traktat handlowy z Polską.

— Wczoraj w nocy przybył do Wiednia Rabindranat Tagore na kilkudniowy pobyt. Z Wiednia ma zamiar Tagere udać się do Pragi.

— „Politika" donosi, że generał Wrangel rozwiązał prowadzone przez siebie organizacje i że niebowem uda się do Belgji, gdzie będzie przebywał w charakterze zupełnie prywatnym.

MICHAŁ KOZYRJEW.

Nieboszczyk.

W piwiarni przy stoliku siedzą dwaj robotnicy. Jeden z nich jest pijany, drugi trzezwy i prawi morały pijanemu.

— Jak można, Pawle! Dawniej byłeś chłop jak należy, piłeś niewiele, w miarę, a teraz patrzę na ciebie i miarkuję, że zupełnie się spijesz.

— Gwiżdżę na to! — macha ręką pijany.

— Jak to gwiżdżesz! Gdzie podziało się twoje ubranie? Gdzie podziało się twoje palto, któreś otrzymał z robkredytu? Przepiłeś! Jak ci nie wstyd!

— A po kiego djabła mam się wstydzić!

— Na fabryce pytano mnie, czemu nie przychodzisz. Powiedziałem, żeś zachorował... Jesteś moim przyjacielem czy nie? Muszę cię ratować. Baba twoja przyszła do mnie wczoraj i powiada: namów tego łotra...

— Gwiżdżę!

— Jak to gwiżdżesz! Patrzę i nie poznaję cię... No, Pawle!

— Pawle? Ja teraz nie jestem Paweł! Tak, tak! Ty jeszcze patrzysz na mnie tak, jakgdybym był Paweł Pasznin, a to jest tylko jedno wielkie nieporozumienie. Teraz nie jestem Paweł, tylko sam nie wiem co...

— Czyś ty czasem nie zwarjował?

— Kelner! Jeszcze dwa piwa! Ja rozumuję w ten sposób: czemuż mi teraz nie wolno pohulać sobie, jeżeli jestem jakby dym?... Chcesz, to zaraz urządzę skandal? Nie? Chcesz, to zaraz bufetowego wyrżnę w pysk? Nie chcesz? Teraz wszystko mi wolno. Ja teraz stoję na takiej pozycji, że możesz mnie krajać, bić — nic nie poczuję, dosłownie nic! Zamknij mnie w więzieniu — przejdę przez ścianę i — znów do piwiarni! Tak!

— Więc jesteś jakby fakir, czy co? Był taki — widziałem... Trzy dni przychodziłem codziennie patrzeć jak on sobie brzuch rozpruwał — wciąż na nic. Postanowiłem pójść po raz czwarty i ostatni, anuż uda się mu! I cóż? Odwieziono go do szpitala — zarżnął się...

— A ja to co innego, nic mi się nie stanie! Nie wierzysz? Więc kraj! Masz — kraj! Mam nawet na ten wypadek dokument, tak! Czytaj: „*Zaświadczenie! Okaziciel niniejszego, Paweł Pasznin, rzeczywiście umarł, z której to okazji wydano mu powyższe potwierdzenie w domkomie* (komitecie domowym)". Teraz wierzysz?

Współbiesiadnik uczynił tylko kilka niewyraźnych ruchów rekoma.

— A więc teraz rozumiesz kto ja jestem? Co? Nie, nic jeszcze nie rozumiesz, ale ja aż nadto rozumiem... Po tem wszystkiem powiedz mi, czy jestem członkiem Mopry? Nie, nie jestem! Nie jestem członkiem Dobrochima i Dobroolotu... Czy ja — nieboszczyk — mam płacić komorne? Nie! Czy mogą mnie pozbawić pracy w fabryce? Nie mogą! Więc zrozum mnie! Teraz nie płacę komornego, nie chodzę na fabrykę! Spytasz mnie czemu? Ponieważ niema we mnie już żyjącej osoby. Powiadasz — palto! Teraz ubranie nie jest mi potrzebne! Doprawdy... nie! Jestem nieboszczyk! Bezcielesny duch! Kelner! Cztery butelki piwa!...

— Nie rozumiem.

— Wypij — a zrozumiesz! Teraz w każdej chwili mogę zgłosić się do komitetu pogrzebowego:—„Czy są świeże trumny?. Proszę... Ale pierwszorzędną. Urządzicie mnie pogrzeb pierwszej klasy! Prędzej! Ładny mi Grób-kom, z nieboszczykami nie umieją rozmawiać!... Oto czem ja jestem!

— Pokpiwasz sobie ze mnie, czy co?

— Nie kpię. A to stało się tak Znasz Safonowa? Djabli nadali, że zachorował, baba jego do mnie: ratuj, daj swój dokument, chcę męża umieścić w szpitalu, a on niema dokumentu. Dałem, a on, niewdzięcznik — sa takie świnie — ja z nim można powiedzieć po przyjacielsku, a on wziął i umarł w tym szpitalu! Umarł pod mojem nazwiskiem! Przywożą go na cmentarz znajdują u niego jakiś stary jego dokument i nie chcą go chować.

— Umarł — powiadają — Pasznin, a przywieźliście Safonowa. Zwrócili się do mnie: tak i tak — powiadają — jeżeliś umarł, to nie rób głupstw—przyjdź i pochowamy cię! Dali mi dokument: wybierz sobie dobre miejsce na cmentarzu. Odtąd nie wiem, kto jestem. Żadnej nad sobą władzy nie czuję! Jak duch... Kelner! Sześć butelek piwa! Prędzej, bo inaczej zgłoszę się do ciebie dziś w nocy z tamtego świata! Prędzej! Pamiętaj, żem nieboszczyk, łysy djable!

Kelner podaje piwo. O godzinie jedenastej przyjaciele wychodzą z piwiarni, mocno zataczajac się. Teraz oboje są pijani. Przyjacie Pawła obejmuje go i powiada:

— Teraz wszystko rozumiem... Nieżywy jesteś biedaku — masz na to dokument... Jeżeli pójdziesz do nieba — nie zapomnij o mnie.. Pomodlę się za twoją duszę...

Przełożył W. S.

::o::

Łamanie przepisów parcelacyjnych przez Bank Ziemiański.

W maj. Rędziny, pow. Radomskowskiego prowadzona jest parcelacja przez delegata Wydziału agrarno - parcelacyjnego Banku Ziemiańskiego.

Z pośród 16 robotników zatrudnionych w tym majątku, zaledwie 4-m przyznaje się prawo nabycia ziemi i to na skutek interwencji Oddz. Zw. Zaw. Rob. Rol., w Okr. Urzędzie Ziemskim. Z pozostałych 12-tu, 4-ch przenosi się na sąsiedni folw. Żytno, należący do tego samego właściciela, 4-m zaproponowano pracę na 70-ciomorgowym ośrodku a ostatnich 4-ch p. delegat uznaje za rob. przemysłowych, gdyż pracują 4 — 5 tygodni w roku w tartaku.

Przenoszenie na inny folwark w myśl okólnika Min. Reform Roln. dozwolone jest w wypadku powiększenia obszaru użytków rolnych danego folwarku. Ponieważ obszar użytków w fol. Żytno pozostaje bez zmian, przeto należy uważać przeniesienie za wyłganie się od nadania ziemi. Również fikcją jest zatrudnianie 4 rob. na 70 morgach ziemi, jak i kwalifikowanie rob. pobierających wyragrodzenie w ordynarji i godzonych na rok, za pracowników przemysłowych. Poza 4 — 5 tygodniami cały rok pracują oni na roli.

Pozatem delegat p. St. Napiórkowski w sposób nieprzyzwoity traktuje rob., udających się do niego w celu zawarcia przedwstępnej umowy kupna - sprzedaży.

Zwracamy uwagę p. Ministra Reform Roln. na praktyki parcelacyjne Banku Ziemiańskiego, gdyż podobne postępowanie sprzeciwia się art. 63 cz. I. Ustawy o Reformie Rolnej.

::o::

Zjazd pracowników P. K. O.

W dniu 4, 5 i 6 lipca r. b. odbył się w Warszawie II Zwyczajny Zjazd Delegatów Kół Zrzeszenia Pracowników PKO. Przybyli delegaci Kół: Warszawskiego, Krakowskiego, Poznańskiego i Katowickiego w liczbie 22, reprezentujących 1200 członków. Po zagajeniu i powitaniu przyjęto sprawozdanie Głównej Komisji Rewizyjnej oraz dokonano wyboru czterech komisji: 1) do zbadania działalności ustępującego Zarządu Centralnego, 2) Statutowo - Regulaminowa, 3) Pragmatyczno - Memorjałowa, 4) Samopomocy na wypadek choroby i śmierci. W drugim dniu Zjazdu przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniami poszczególnych komisji. Działalność ustępującego Zarz. Centr. była przedmiotem ostrej krytyki, niezwykle gorących przemówień i replik. W rezultacie uchwalono absolutorjum ustępującemu Zarz. Centr. Sprawozdanie Komisji Statutowo - Regulaminowej zajęło resztę drugiego dnia Zjazdu. Gwoździem obrad trzeciego dnia Zjazdu było sprawozdanie Komisji Pragmatycznej, oraz wybory nowego Zarządu. Nowo wprowadzona w życie pragmatyka pracowników PKO, obniżająca pobory, znosząca dodatki rodzinne, mieszkaniowe, szkolne, oraz sposób zaszeregowania ogółu urzędników niższych stopni, wywołała wśród nich głębokie rozgoryczenie. Po sprawozdaniu 4-ej komisji: Samopomocy na wypadek śmierci i choroby, przystąpiono do obfitujących w charakterystyczne momenty, wyborów nowego Zarządu Głównego, w skład którego weszli Pp. W. Gąsiorowski (Poznań), E. Gołębiowski (Warszawa) — prezes), A. Jeżowski (Warszawa), J. Kizler (Warszawa), W. Maciejowski (Warszawa), W. Połoński (Warszawa), W Prosnowski (Warszawa), W. Przonka (Katowice), W. Woźny (Kraków).

::o::

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

TEŻ „OBROŃCA“ ROBOTNIKÓW.

We wtorek, dn. 6 b. m., na posiedzeniu krośniewickiej Rady Miejskiej, był rozpatrywany budżet Magistratu. Radny Goldberg (Bund) zgłosił wniosek, aby przyznać subsydjum na bibljotekę przy Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego w Krośniewicach, która jest jedyną kulturalną instytucją robotniczą naszego miasta. P. Jaskulski, przedstawiciel tutejszych „rewolucjonistów“, głosował razem z N. D. i N. P. R. przeciw daniu subsydjum. Za głosowali Bund i P. P. S., stawiając pod pręgierz opinji robotniczej to niecne postępowanie strasznie radykalnego p. Jaskulskiego.

Czy taką taktyką myśli zwyciężyć „socjalnougodowe partje“ Piętnujemy ten postępek człowieka, mianującego się działaczem proletarjackim.

Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Prac. Przem. Odzieżowego w Krośniewicach.

::o::

Zycie gospodarcze.

Bank rybny w Gdyni.

W najkrótszym czasie ma być zorganizowany Bank rybny w Gdyni, który uzyskał w Min. Rolnictwa obietnicę wydatnego poparcia finansowego.

Polski przemysł w Turcji.

Polska grupa przemysłowo - handlowa rozpoczęła budowę składów handlowych na 20 stacjach kolejowych w Anatolji. 8 b. m., w obecności konsula Łazarskiego, na przedmieściu Haidar Pasza w Konstantynopolu położono kamień węgielny jednego z tych składów. (PAT.).

Czasopisma nadesłane.

Nakładem Głównego Urzędu Statystycznego Ukazał się nr 13 Wiadomości Statystycznych o treści następującej: Koszty utrzymania w/g Komisji warszawskiej. Koszty utrzymania w Warszawie. Wskaźnik (skrócony) cen hurtowych Wskaźniki kosztów żywności w Polsce. Porównanie kosztów żywności w miastach. Przegląd Międzynarodowy (Wskaźniki złote ważniejszych grup towarów Ceny giełdowe zbóż, Ceny hurtowe. Ceny detaliczne w Warszawie. Ceny hurtowe w Polsce. Bank Polski. Obieg pieniężny. Kursy dewiz w Warszawie. Kursy papierów procentowych i akcji na giełdzie warszawskiej Banki akcyjne Wydatki i dochody Państwa. Liczba i kapitał zakładowy nowozałożonych spółek z ograniczoną odpowiedzialnością ogłoszone upadłości w latach 1924 — 1926. Handel zagraniczny Rzeczypspolitej Polskiej, zestawienie w/g głównych dziedzin produkcji. Handel z poszczególnemi krajami (za mies. kwiecień 1926 rok).

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

ODCZYT.

W środę dn. 14 lipca o godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Wolskiej, Wolska 44 tow. M. Downarowicz wygłosi odczyt na temat „Stosunki polityczne i społeczne w Europie“.

We wtorek dn. 13 b. m.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Okopowa 30 m. 16) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Al Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy Praga. O godz. 7 w lokalu dzielnicy (Brukowa 29) odbędzie się zebranie Koła.

Koło Rzeźników P. P. S. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Gazowni — Ludna. O godz. 6 wiecz. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Marymont. O g. 7 w lokalu dzielnicy (Marymoncka 40) odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Baczność Metalowcy fabryk prywatnych i uwojskowionych! We wtorek dnia 13 lipca o godz. 7 pp. odbędzie się posiedzenie mężów zaufania i delegatów w loaklu Związku, ul. Leszno 53, I p. Sprawy ważne. Mężowie zaufania obowiązani są mieć przy sobie subkasjerki.

Zarząd Oddziału I Warszawa.

Centr. Zw. Rob. Przem. Spożywczego, oddział Cukierników. W dn. 12 lipca odbędzie się nadzwyczajne zebranie oddziału w sprawach organizacyjnych.

Ruch. kult-oświatowy

Wycieczki Zarządu Głównego Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego.

Wycieczka na Pokucie pod kierunkiem tow. posła Zygmunta Piotrowskiego wyruszy z Warszawy dn 31 lipca wieczorem (sobota), powrót 9 sierpnia (poniedziałek) rano. Po drodze zwiedzi Przemyśl, jeden z najpiękniejszych Domów Robotniczych w Polsce), Borysław (szyby naftowe), Lwów (ciekawe zabytki), Stanisławów, następnie udaje się do najpiękniejszych miejscowości na Pokuciu: Worochty, Jaremcza, Howerli, Żabiego itd. Koszty przejazdu, noclegi, bilety wstępu — 50 zł.

Łącznie pod kierownictwem tow. posła Kazimierza Czapińskiego odbędzie się wycieczka w Karpaty Wschodnie, najdzikszą ich część — Gorgany i Alpy Harmarowskie, na stronę czeską i ewentualnie rumuńską, szczyty: Popadja, Rywula, Pietros, Pop Iwan itd. Wycieczka potrwa 8 dni. Koszty 50 zł. Zapisy do dnia 20 lipca.

W **Tatry.** Wycieczka dzieli się na dwie: trudniejszą, która przez Kozi Wierch i Morskie Oko, Przełęcz Mięguszowicką wyrusza na czeską stronę (Popradzki Staw, Jezioro Szczyrbskie, Szmeks, Łomnica, Dolina Staroleśna, szczyt Małej Wysokiej); łatwiejsza udaje się do Morskiego Oka (słabsi mogą na własny koszt jechać autobusem), do Doliny Kościeliskiej, Czarnego Stawu Gąsienicowego, Gubałówkę. Wyjazd z Warszawy 17 sierpnia (wtorek) wieczorem. Powrót 23 sierpnia (poniedziałek) rano. Koszty około 50 zł Wycieczkę prowadzą towarzysze poseł K. Czapiński i senator St. Kopciński. Zapisy do 7 sierpnia.

Kierownictwo zastrzega sobie zmiany marszruty. Zgłoszenia w Sekretarjacie Generalnym TUR, Warszawa, Warecka 7 (pisemne lub osobiście w godz. od 5—7 po południu, telefon 195-90), przytem należy wpłacić 10 zł. na rachunek kosztów. Pierwszeństwo mają członkowie TUR i bratnich organizacji Koszty utrzymania na wycieczkach liczyć należy 4 do 5 zł. dziennie.

Ruch spółdzielczy

KOMISJA CENTRALNA ZW. ZAW.

W dniu 14 b. m. (środa) o godz. 10-ej rano rozpocznie obrady posiedzenie plenarne Komisji Centralnej Związków Zawodowych, w lokalu przy ul. Wareckiej 7, II p. Na porządku obrad sprawy bardzo ważne. Obecność wszystkich członków Komisji Centralnej obowiązkowa.

Sekretarjat K. C. Z. Z.

::o::

Głosy czytelników.

Straszliwe udręki pasażerów na linji dworzec Gdański — Jabłonna.

Ażeby dostać się z Jabłonny do Warszawy rano do pracy muszą tłumy pasażerów na linji Jabłonna — dworzec Gdański szturmem zdobywać miejsca w wagonach, na dachach, na schodkach wagonów, na buforach pociągu dalekobieżnego, idącego z Sierpca — przez Jabłonnę do Warszawy. Natomiast w godzinę później odchodzi z Jabłonny specjalny podmiejski pociąg, zawsze pusty (!?). Z łatwością — przy odrobinie dobrej woli i zdrowego rozsądku — możnaby przesunąć pociąg dalekobieżny z Sierpca do Warszawy o godzinę później(taki był poprzedni, zimowy rozkład jazdy) bez niczyjej krzywdy, a odjazd pociągu podmiejskiego ustalić na godzinę siódmą z minutami. Tak samo przedstawia się powrót z dworca Gdańskiego do Jabłonny. Obecnie powrót setek ludzi, spracowanych całodzienną orką w Warszawie, i zamieszkałych na tym nieszczęsnym szlaku, jest okropny. Tymczasem o godz. 16,15, a więc w najodpowiedniejszej porze dla tych rzesz — odchodzi z dworca Gdańskiego pociąg... dalekobieżny (!!). Już na godzinę przed odjazdem pociąg ten jest doszczętnie przeładowany ludnością z dalszych okolic kraju.

Powtarza się ta sama straszliwa gehenna, która towarzyszy rannemu przyjazdowi do Warszawy. Ludzie więc podróżują w naprawdę potwornych i niebezpiecznych warunkach. Interwencja u miejscowych władz kolejowych nie odnosi skutku. A dyrekcja milczy i wprost naigrawa się z nieszczęść pasażerów. Sprawę dałoby się również bardzo łatwo uregulować o g. 17.45 odchodzi pociąg podmiejski, jak i rano—pusty! I tu — przy dobrych chęciach, należy przesunąć pociąg dalekobieżny na godzinę 17.45, a pociąg podmiejski niechby odchodził do Jabłonny o godz. 16.15 Taki właśnie rozkład obowiązywał poprzednio i wszystko było w porządku. Niestety, p. prezes dyrekcji Warszawskiej nie raczył dotychczas przekonać się naocznie o wszystkiem Radzimy mu wyjechać do Jabłonny z dworca Gdańskiego o godz. 16.15 i przyjechać z Jabłonny do tego dworca o godz. 7.15.

Wola, ul Karlińskiego 3.

Grzegorz Ciepliński.

::o::

Książki przyrodnicze.

Janusz Domaniewski. ZOOLOGJA. Podręcznik dla szkół średnich; wydanie czwarte z 215 rysunkami, 10 tablicami kolorowemi (w osobnym zeszycie) i mapką zoogeograficzną. (M. Arct, Warszawa), stron 216.

Mimo niepolecenie przez Ministerjum, podręcznik ten w czwartem już wychodzi wydaniu. Czy dla specjalnych swych zalet pedagogicznych? czy raczej dla dotkliwego u nas braku dobrych podręczników szkolnych wogóle, a zoologji i biologji w szczególności i zwłaszcza?...

Nie stać nas wciąż jeszcze na podręczniki oryginalne, o charakterze odrębnym, o metodzie nie pożyczanej, lecz do naszych odrębności plemiennych umysłu przystosowanej, o materjale przykładowym swoistym, z polskiego otoczenia czerpanym, samodzielnie przez autora przestudjowanym i opracowanym, przez naszych rysowników dla naszych szkół w swoisty sposób graficznie oddanym *).

Wciąż jeszcze wolimy bez wysiłku samoistnego, bez sięgania w głąb twórczą, posiłkować się łatwiuchnemi imitacjami, bezceremonialnem i taniem (bo wcale nieopłacanem!!) braniem z obcego dorobku, najczęściej niemieckiego lub rosyjsko - niemieckiego, bardzo rzadko angielskiego. Braniem treści i formy, braniem układu książki i sposobu opracowania, braniem przykładów konkretnych i rysunków w tekście i w atlasach (ach! jak Arct to lubi! po tysiąc razy w najrozmaitszych podręcznikach, rozmaitych autorów, produkować te same, nieopłacane, nieraz wadliwe i zamazane klisze! **money, money, — this is the question!**).

Przeróżne cisną mi się wątpliwości i pytania przy przerzucaniu podręcznika Domaniewskiego.

Czy układ uniwersytecki podręcznika przyrody stosowny jest dla dzieci klas średnich gimnazjalnych? czy nie jest to **tylko akademicką manierą,** zbędną bo pustą, jeśli nie szkodliwą przez swą jałowość drażniącą?... Czy celowem jest, a nawet dopuszczalnem pedagogicznie, napychanie dziecka w ciągu jednej klasy charakterystyką aż 80 (ośmdziesięciu) z górą rzędów i gromad zwierząt, z których wiele, jak np. owe **czułkowce,** owe **ramienionogi,** owe **ostrogony,** owe **żachwy** i t. p. pozostaną tylko ściennym lub książkowym hieroglifem, pustym, męczącym dźwiękiem, straszakiem denerwującym dziecko nie mogące go konkretnie, rzeczowo sobie uzmysłowić? Czy to ma być owe indukcyjna, empiryczna metoda, którą przyrodnicy tak się lubią wywyższać?

Zali nie lepiej by było wziąć kilkanaście traktowanych dokładnie, szczegółowo, na okazach obficie uczniom dostarczanych, a celowo, z wielką rozwagą i przemyśleniem wybranych typów, i na nich wszystko pokazać, wszystko wyzyskać, wszystkiego co niezbędne nauczyć? i to nauczyć nie pozornie, lecz istotnie, to zn. nauczyć widzieć, nauczyć szukać i rozważać, nauczyć pytać i rozumować, rozkładać i klasyfikować? nauczyć wiązać istotę daną i jej cechy, z jej życiem gatunkowem, z jej swoistem a znanem uczniowi otoczeniem kosmicznem i organicznem?... To zrobić, gdy się daje ośmdziesiąt rzędów, niepodobna.

Nie mówię na wiatr, ani by krytykować tylko. Anglicy tak właśnie postępują, często, o ile nie zawsze.

Żądam konkretu. **Żądam konkretu żywego,** ekologicznego i etologicznego, nie anatomji czy taksonomji oderwanej i martwej przez to **). **Żądam rozbudzenia samoistnej indukcji,** nie narzucania schematyzmów dogmatycznych, tak dla piszącego podręcznik wygodnych, lecz dla dziecka zabójczych.

Stawiam zasadę: **lepiej małą ilość żywej wiedzy, niźli góry sypkiej martwicy.**

A mówiąc to, nie myślę tylko o podręczniku Domaniewskiego, ani o podręcznikach zoologji, lecz o nauce szkolnej wogóle!

Nie będę wobec tego analizował podręcznika Domaniewskiego szczegółowo. Nie zależy mi na wyszukaniu w nim tych lub owych usterek. Każdy, najlepszy podręcznik szkolny, angielski tak samo jak polski lub niemiecki, zawiera ich z konieczności pewną ilość, nawet po wielu wydaniach.

Zwrócę jednak uwagę autora na to, że gdy się daje, wzorem akademickim, na początku ogólne wiadomości o tkankach, narządach i czynnościach, to należy dać je w formie nieco bardziej rozwiniętej, ściślej precyzującej i rozgraniczającej zjawiska lub procesy, w każdym razie nie mętnej i nie idącej w rozbrat ze współczesnością naukową. Kto np. upoważnił autora do pisania na str. 19 o świadomości zwierząt, zwłaszcza w ten sposób: „wrażenie to zapomocą nerwów czuciowych zostaje przeniesione do ośrodka nerwowego, **w którym następuje uświadomienie** grożącego niebezpieczeństwa“? albo dalej: „ten stopień uświadomienia... **nie u wszystkich** zwierząt jest jednakowo rozwinięty, istnieje mnóstwo takich zwierząt, co do których **twierdzić możemy,** że przy odbieraniu wrażeń **nie zdają sobie one zupełnie sprawy z ich znaczenia“?...** Dwadzieścia z górą lat pracując nad tak zw. zoopsychologją, nic podobnego twierdzić nie mogę. Poco zapuszczać się w dziedziny tak zawiłe, gdy się stanu wiedzy o nich nie zgłębiało wcale?

Zasadnicze nieporozumienia są w utożsamianiu „przemiany“ materji (proces czysto chemiczny) z jej **wymianą:** autor pisze „przemiana“, a mówi tylko zgruba o wymianie; dalej w mieszaniu **wydalania** z „wydzielaniem“ (nieznośną jest nielogicznością nazywać w tymże zdaniu czynność **wydalaniem,** a narząd czynności tej służący **wydzielniczym!**); pożywienie ma być tylko „źródłem energji“, a skąd się bierze w takim razie materjał budulcowy na ustawiczne odnawianie plazmy żywej?... za oddychanie podaje się tylko mechanizm wdychania i wydychania, a o utlenianiu, o spalaniu i spalaniu się ani słówka! no, i t. d.

O krwi mówi się tylko jako o krwi kręgowców, a przecie kręgowce zajmują zaledwie czwartą część podręcznika.

Nie godzi się też wtrącać ucznia w sprzeczności logiczne. Podawać np. na pierwszej stronie komórkę za **„najprostszy składnik każdego organizmu“** a wnet potem mówić, że komórka jest tworem wielce złożonym i wyliczać **długi szereg jej składników;** lub też rysować na schemacie jąderko **wewnątrz** jądra (i opisywać tak w tekście) a u wymoczków, bez omówień i tłumaczeń, wykazywać je **obok** jądra i t. d.

Nie godzi się również, dla jednej jakiejś grupy zwierząt, nawet gdy są to kręgowce, zmieniać nagle, w ostatniej ćwierci książki, sposób traktowania przedmiotu. Dotąd podawało się na wstępie tylko puste tytuły taksonomiczne, polskie i łacińskie, bez charakterystyki grup (najwadliwiej zresztą z punktu widzenia pedagogicznego), i charakterystykę króciutką uczeń spotykał dopiero gdzieś tam na końcu rozdziału po kilkunastu a nawet po kilkudziesięciu stronach; tu zaś w podtypie kręgowców, autor proceder odwraca, dając obszerną charakterystykę ogólną podtypu na wstępie, a konkretne przykłady później dopiero. Skoro uznał tę metodę za lepszą, za słuszniejszą, za bardziej pedagogiczną dla kręgowców, na jakiej podstawie uznaje ją za gorszą dla całego pozostałego świata zwierząt? Nie rozumiem. Jak nie rozumiałem, czytając tamte części, jak dziecko da sobie radę doszedłszy np. do gromady **wijów,** gdy napotyka charakterystykę taką: „wije są to **stawonogi** i t. d.“, skoro o stawonogach nic dotąd, prócz nazwy, w książce nie było i skoro charakterystykę stawonogów spotka dopiero za parę miesięcy, bo aż o 55 stron dalej? A tak jest stale, aż do kręgowców.

Romuald Minkiewicz.

::o::

*) Czyni to powoli i stopniowo, **w coraz większej ilości, January Kołodziejczyk,** w kolejnych wydaniach swego **podręcznika botaniki.** Za powoli jednak.

) Z tego powodu uważam schematy atlasu Domaniewskiego, wzorowane na podręcznikach uniwersyteckich, wzorujących się ze swej strony na wspaniałej i oryginalnej „Zoologie Concrète“ **Delage'a — za pedagogicznie chybione, o ile uczeń ma się niemi posiłkować. Inna rzecz, gdyby sam na podstawie widzianych objektów, doszedł, na żądanie pedagoga, do sporządzania takich rzutów.

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 23°6, najniższa 17°5.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: chmurno, z przebłyskami słońca na zachodzie i północnym zachodzie kraju. Na północnym wschodzie i południu pochmurno ze skłonnością do opadów Na południowym wschodzie nieco pogodniej. Dość chłodno. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Frekwencja w tramwajach w czerwcu. W czerwcu tramwaje przewiozły w Warszawie 15 934.834 pasażerów, gdy w czerwcu r. ub. 18 340.553, a zatem w czerwcu r. b. w porównaniu z czerwcem r. z. o 13½ proc. osób mniej Od początku r b., t. j. w ciągu pierwszego półrocza, z tramwajów skorzystało 84.758 738 osób, gdy w tym samym okresie r. z. 105.950.943 W ciągu więc pierwszych sześciu miesięcy r. z. tramwaje przewiozły o 20 proc. pasażerów mniej, niż w tym samym czasie r. z.

Ciągnienie Loterji Państwowej. Ciągnienie IV klasy 13 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie w środę i czwartek dn 14 i 15 b. m. o godz. 8.30 r w Warszawie przy ul. Nowy Świat 70 (Biuro Gen. Dyrekcji Loterji Państwowej) wobec Komisji rządowej przy współudziale dwu obywateli miasta, zaproszonych przez Prezydenta miasta

Wystawa Hygjeniczno - Przeciwgruźlicza we Lwowie. Z okazji drugiego ogólno - polskiego zjazdu przeciwgruźliczego, który odbyć się ma we Lwowie w pierwszych dniach września b. r., urządzona będzie przy VI Targach Wschodnich w czasie od 5 do 15 września w związku z Wystawą Budowlaną równocześnie z niemi zapowiedziana, ogólno - polska Wystawa Hygjeniczno - Przeciwgruźlicza. Cała wystawa będzie się składała z dwuch działów: statystyczno naukowego i przemysłowego.

Apel komitetu, skierowany do Zarządów miast, instytucji rządowych, samorządowych, społecznych i prywatnych, winien zachęcić wszystkie te czynniki do udziału w Wystawie przez zgłoszenie odpowiednie opracowanych tablic, wykresów, eksponatów i urządzeń hygjenicznych. Zgłoszenia wysyłać należy pod adresem Generalnego Sekretarjatu Wystawy Przeciwgruźliczej, Lwów, Poliklinika, ul. Lindego 7, lub Targów Wschodnich we Lwowie, ul. Jagiellońska 1.

Nawozy sztuczne. Państwowy Bank Rolny w dn. 5 b. m otrzymał powiększenie kredytu redyskontowego w Banku Polskim na cele nawozowe o sumę 4.500.000 zł. Państwowy Bank Rolny będzie dostarczał rolnikom nawozy sztuczne za pośrednictwem Spółdzielni Rolniczo - Handlowych, Spółdzielni Kredytowych (Banki ludowe, kasy spółdzielcze i t p.), Kas gminnych, a, gdzie niema takich organizacji, bezpośrednio grupom rolników na zasadzie t. zw. solidarnej odpowiedzialności przy zamówieniach conajmniej całego ładunku wagonowego. Rolnicy otrzymają nawozy na kredyt z terminem płatności do 15 stycznia 1927 r. Kredyt oprocentowany będzie na 13% w stosunku rocznym. Prowizji Bank nie będzie popierał (P A. T.).

II-gi Zjazd Bibljofilów Polskich. Pierwszy Zjazd Bibljofilów Polskich odbył się w roku ubiegłym w Krakowie. Organizację drugiego Zjazdu powierzono Tow. Bibljofilów Polskich w Warszawie. Zjazd odbędzie się w Warszawie w dn. 31 października, 1 i 2 listopada r b.

Osoby, pragnące uczestniczyć w Zjeździe, zechcą zgłosić się do dnia 15 września r b. Referaty składać należy przed 15 sierpnia r. b. Zgłoszenia i referaty przyjmuje Komisarz Generalny Zjazdu, p. Edward Chwalewik: Warszawa, ul Litewska 2 m. 12. Składka zjazdowa wynosi zł. 20, które wpłacać należy najpóźniej do 15 września r b. na rachunek Tow. Bibljofilów Polskich w Warszawie w PKO Nr. 10.708

III Zjazd Fizyków Polskich odbędzie się we Lwowie w dn 26—28 września r. b. Zgłoszenia, wraz z opłatą 5 zł., przyjmuje dr. Kazimierz Gostkowski, Inst. Fiz. Uniw. Lwów, ul Długosza 8 Tytuły referatów należy podać przed pierwszym września.

Rektorat Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie. prosi rodziny poległych na wojnie wychowańców Akademji o podanie nazwisk i imion swoich synów, względnie krewnych, z zaznaczeniem dokładnej daty i miejscowości urodzenia i śmierci, jak również okoliczności, wśród których śmierć nastąpiła. Dane powyższe są niezbędne dla umieszczenia ich na tablicy pamiątkowej poległych podczas wojny wychowańców Akademji. Rektorat prosi o podanie tych nazwisk, aby uniknąć ewentualnego pominięcia nazwiska studenta, o którego śmierci Akademja nie ma wiadomości.

Państwowa szkoła sukiennicza w Rakszawie obok Łańcuta (Małopolska) kształci uczniów teoretycznie i praktycznie na samodzielnych tkaczów, przędzalników, farbiarzy oraz przodowników i majstrów fabrycznych dla przemysłu włókienniczego. Nauka trwa 3 lata. Środki naukowe i książki otrzymują uczniowie w zakładzie za zwrotem kosztów własnych Przy szkole znajduje się internat dla uczniów zamiejscowych. Biedniejsi uczniowie starać się winni o zasiłki od Sejmików lub Rad Powiatowych.

Warunki przyjęcia do szkoły: 1) ukończony 15 rok życia, 2) ukończenie 7 klas szkoły powszechnej. Wyjątkowo mogą być przyjęci uczniowie z niższem wykształceniem (5 lub 6 klas szkoły powszechnej), o ile posiadają wybitnie dobre świadectwo i poddadzą się egzaminowi wstępnemu z języka polskiego i rachunków w zakresie 7 klas szkoły powszechnej.

Zgłoszenia przyjmuje do dnia 20 sierpnia b. r. Dyrekcja szkoły, która też udziela wszelkich bliższych wyjaśnień.

Jubileuszowa wystawa ogrodnicza odbędzie się w Poznaniu, w dniach od 25 września do 3-go października.

WYCIECZKI

Wycieczka do Francji i Włoch Okręgowy Oddział Warszawski Ligi Morskiej i Rzecznej organizuje wycieczkę do Francji i Włoch. Wycieczka ta, poza znaczeniem propagandowym idei morskich, ma na celu nawiązanie ściślejszej łączności z organizacjami morskiemi we Francji. Ilość uczestników ściśle ograniczona Wycieczka wyruszy z Glyni 5 sierpnia r. b. na statku „Pologne“ do Francji i zwiedziwszy Havre, Paryż, Marsylię, Korsykę wróci przez Włochy, Austrję i Czechosłowację. Powrót do Warszawy nastąpi w dniu 31-go sierpnia r. b.

Informacji udziela Sekretarjat Okręgowego Oddziału Warszawskiego L. M. i R. (Plac Napoleona 6 m. 4) I piętro, d godz. od 12 — 6 pop w dnie powszednie do poniedziałku 12 b m. włącznie.

WYPADKI.

Epidemja zaginień. W przeciągu ubiegłej doby zameldowano policji o zaginięciu następujących osób: 19-letniego Tadeusza Klemensa Andryszewskiego (Okopowa nr. 61), 21-letniej Eugenji Birozowskiej, służącej (Wilcza nr. 68), 25-letniego Jerzego Łodygi, studenta - pianisty i 28-letniego Edwarda Chruściechowskiego (Krochmalna nr 69). Wszyscy oni wyszli z domów między 1 a 9 b. m. i dotychczas do domu nie wrócili

Wypadek samochodowy. Na Nalewkach przed domem nr. 4 szofer Wiktor Kmic przejechał 20-letniego Kazimierza Żukowskiego, który został ogólnie potłuczony i w stanie ciężkim przewieziony do szpitala Szofera aresztowano. Zaznaczyć należy, że miejsce, w którym zdarzył się wypadek, należy do pechowych, gdyż w każdym niemal miesiącu zdarza się tu jeden lub kilka wypadków.

Epidemja samobójstw. 17-letnia Irena Łukaszewska napiła się amoniaku. Młodocianą desperatkę przewiozło Pogotowie do szpitala.

— 17-letni Alfred Szramm, mieszkaniec Łodzi, skoczył z mostu ks. Józefa do Wisły. Traf zarządził, że przejeżdżali wówczas łodzią rybacy, którzy młodocianego desperata wyratowali i przewieźli do komisarjatu wodnego Niedoszły samobójca oświadczył, że powodem targnięcia się na życie, były nieporozumienia rodzinne.

— W bramie domu nr. 81 przy ul. Krochmalnej napił się esencji octowej Sergjusz Karflicz, którego Pogotowie przewiozło do szpitala.

— 23-letni Józef Kumosza napił się amoniaku. Pogotowie przewiozło K do szpitala.

— 35-letni Stanisław Witczak usiłował się otruć amoniakiem. Pogotowie przewiozło Witczaka do szpitala.

W koszarach, ogrodzie i na cmentarzu. W ciągu ubiegełj doby znaleziono troje podrzuconych dzieci: dwoje żywych — w koszarach I p. artylerji najcięższej w Golędzinowie i w Ogrodzie Saskim, oraz jedno martwe już w rozkładzie — na cmentarzu katolickim na Bródnie.

Obfity połów w tramwajach. W ciągu ubiegłej doby dokonano następujących większych kradzieży w tramwajach: w linji nr. 18 Marji Apfelbaumowej, artystce skradziono broszkę - strzałkę z indyjskim brylantem wartości 15.000 zł., w linji nr. 9 — Mordce Rajzglichowi skradziono 1.000 dolarów i wreszcie w linji nr 4 — Antoniemu Głowackiemu z ziemi Płockiej skradziono po przecięciu kieszeni — 420 zł.

Ofiara kąpieli. 17-letni Mieczysław Świątkowski kąpiąc się w niedozwolonym miejscu przy prawym brzegu Wisły w pobliżu mostu węzła kolejowego, natrafił na głębię i utonął.

Skrucha zabójcy. Wczoraj zgłosił się do urzędu śledczego w Warszawie 24-letni Władysław Szcześniak z ziemi Radomskiej i oświadczył, że jest poszukiwany przez policję w Ostrowcu jako oskarżony o zabójstwo st. post. komisarjatu w Ostrowcu Prymicza podczas zajść ulicznych w dn. 10 czerwca. Szcześniaka przewieziono do Ostrowca, do dyspozycji miejscowych władz sądowych.

——::o::——

Z Radjostacji Warszawskiej.

(1 i pół kw. w ant. fala 480 m.) na dzień 12 lipca.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.

17.00 — 17.25 Odczyt z działu „Historja Wszechświata“ p. t.: „O przyrodzie planet zewnętrznych“ — wygłosi prof Gabrjel Tołwiński.

17.30 — 18.30 Koncert popołudniowy.

18.30 — 18.55 Odczyt z działu „Historja cywilizacji“ p. t: „Tragiczne losy grobowca“ (Michał Anioł Buonarotti) wygłosi p. Lech Niemojewski.

19.00 — 19.25 Lekcja kursu elementarnego języka francuskiego lektor Lucien Roquigny

20.00 — 20.15. Komunikat rolniczy.

20.30 — 22.00. Koncert wieczorny.

UROCZYSTA AKADEMJA RADJOWA Z POWODU ŚWIĘTA FRANCUZÓW.

Uroczystości, które odbędą się w całej Polsce z powodu święta narodowego Francuzów — 14 lipca — rozpocznie audycja radjostacji warszawskiej 13 b. m.

W części oficjalnej, którą rozpocznie najpotężniejszy hymn — Marsyljanka, przemawiać będą: Dyrektor Naczelny „Polskiego Radjo“ Z. Chamiec, Charge d'Affaire Ambasady Francuskiej, baron de Vaux oraz prof. H. Mościcki

W części muzycznej poświęconej całkowicie twórczości francuskiej, radjoodbiorcy usłyszą fragmenty nieśmiertelnych dzieł kompozytorów francukich od XVII wieku aż do Ravel'a i Milhaud.

W żywem słowie otworzone będą fragmenty z: Apollinere'a Claudel'a, Cocteaut, Wiktora Hugo, Sully Prudhomme'a, Rinbaud'a La Rochelle'a i innych, w wykonaniu p. Marji Strońskiej i Dyr. Zygmunta Nowakowskiego

TEATR I MUZYKA

Teatr Narodowy. „Safanduły“.
Teatr Letni. „Strzelec od Maksyma“.
Teatr Bogusławskiego. „Nieboska komedja“.
Teatr Polski. „Araja“
Teatr Mały. „Osiołkowi z żłody dano“.
Teatr Nowości. „Baron Kimmel“.
Teatr Odrodzony. „Na wymowie“.
Teatr Fredry. "Królowa Przedmieścia".
Perskie Oko. „Uwaga! Jedziemy“.
Dolina Szwajcarska. Koncerty orkiestry Sielskiego
Teatr Wodewil. Przedstawienie zawieszone.

——::o::——

ZE SPORTU.

Reprezentacja robotnicza Polski bije reprezentację Austrji 4:1 (2:0).

Szczegółowe sprawozdanie z meczu lekkoatletycznego Polska — Jugosławja, zamieścimy w numerze jutrzejszym. Zaznaczamy tylko, że w pierwszym dniu zawodów zostały pobite cztery rekordy i jeden wyrównany.

Zawody drużyn robotniczych w Wiedniu.

Repr. robotn. Polski bije Reprezentację Austrji 4:1 (2:0).

Wiedeń 11 lipca. Podczas odbywających się tutaj zawodów robotniczych Robotnicza Reprezentacja Polski złożona z graczy Skry, Widzewa i Legji krakowskiej, zwyciężyła Robotniczą Reprezentację Austrji w doskonałym stosunku 4:1 (2:0). Bramki zdobyli: Pieck (Widzew) 2, Błażałek II i Sącz I.

Mecz pomiędzy Reprezentacją Czechosłowacji i Polski zakończył się zwycięstwem Czechów nad ambitną lecz zmęczoną już meczem poprzednim Reprez Polski 4:1 (3:1). Bramkę dla Polski zdobył Filip (Widzew).

Legja — Makkabi 4:0 (3:0).

Wczoraj rozegrany został wobec 3.000 widzów mecz towarzyski Legja — Makkabi na boisku Skry, wygrany pewnie przez Legję 4:0 (3.0) Bramki zdobyli Łańko (3) i Wypijewski. Sędziował p. Krukowski.

Korona — Gwiazda 2:2 (1:1). Mecz przerwany na 15 minut przed końcem z powodu zejścia Korony z boiska. Sędzia p. Matejak 2.

Korona II — Gwiazda II 1:3.

Mecz Bank Polski—Kolegjum Sędziów W. O Z. P N. 4:3 (1:1). Gra obfitowała w wiele humorystycznych momentów.

Bieg na przełaj w Cytadeli.

Koło sportowe 21 pułku piech. zorganizowało bieg na przełaj na dystansie 3500 mtr Wyniki biegu były następujące: 1) Rosse (Polonja) 12:10.2, 2) Orłowski 12:10.3, 3) Gawroński (P), 4) Pietrzak, 5) Bykowski

Próba pobicia rekordu w chodzie.

W dniu 11 b. m w Agrykoli Grodzki (K. S Amatorzy) pobił rekord polski w chodzie 1 klm., osiągając czas 4:37.8, bijąc dawny rekord o 1,4 sekundy.

Wiadomości prowincjonalne.

Łódź, 11 lipca. Turyści — Warszawianka 5:2 (0:1). Bramki zdobyli dla Warszawianki Luksenburg I i Zwierz II, dla Turystów Kulaviak, Hermans z karnego, oraz Kubik 2 i Michalski, przyczem dwie z tych bramek padły ze spalonego.

Sędzia p. Danziger.

Cracovia mistrzem okręgu krakowskiego.

Kraków, 9 lipca. Stan mistrzostw piłkarskiego KOZPN przedstawia się następująco: 1) Cracovia zdobyła już napewno mistrzostwo okręgu, 3) Wawel (9 g. — 8 pkt.), 4) Jutrzenka (9 g — 6 p.), 5) BBSV Makkabi (8 g. — 3 p.). Zatem Cracovia zdobyła ju napewno mistrzostwo okręgu, zaś o spadek do klasy B rozgrywają Jutrzenka, BBSV i Makkabi

Regaty wewnętrzne Warszawskiego Koła Wioślarzy.

Zawody eliminacyjne: przedbiegi na „półbąkach“ dębowych: 1-szy przedbieg zwyciębła osada Łukaszewicza 7:56.8, w drugim przedbiegu osada Szejndrocha 7:24.4 W biegu finałowym na 2000 mtr z wodą zwyciężyła osada W. Szejndrocha 7:29(skład osady — Szejndroch R., Jasiński, Zwanita i Ruciński), w biegu jedynek na tej samej przestrzeni zwyciężył Słoniewski St. 8:32.6

Bieg pływacki Wilanów — Warszawa.

Doroczny bieg pływacki Wilanów — Warszawa na dystansie około 9 klm. zgromadził na starcie 52 zawodników, w tem 6 pań. Bieg wygrał na finiszu Kotkowski (AZS) 58:10.5 przed Jurkowskim (KWW) 58:11 3) Siwicki (WTW) 59:15, 4) Soweryński (KWW), 5) Moritz (AZS), 6) Pęciłło (Polonia)

Basen pływacki w parku Sobieskiego.

W piątek w parku Sobieskiego specjalna komisja badała staw w parku, który ma być w roku bieżącym przerobiony na basen pływacki Basen będzie miał długości 50 mtr., szerokości 25 mtr., zatem pełne wymiary olimpijskie.

Regaty morskie w Gdyni.

Gdynia, 5 VII. (C-S). Doroczne regaty żeglarskie w Gdyni odbędą się w dniu 1 sierpnia, organizowane przez Polski Związek Żeglarski

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Komunikat.

Pleśń i fermentacja, to wrogowie naszych konserw. Ile zgryzoty i strat spowodowało już zepsucie owoców, marmelady, galaretek, soków, ogórków i t. d. Doskonałą ochronę zapewnia użycie D-ra Oetkera środka konserwującego, znanego oddawna każdej praktycznej gospodyni jako rzecz dobra i bezwzględnie pewna. Wydatek na torebkę w cenie kilku groszy opłaca się tutaj stokrotnie.



Poszukuje pracy, jako kelner, numerowy, lokaj, lub jakiejkolwiek innej. Mam świadectwa—służyłem w wojsku 2½ roku i obecnie znajduje się bez pracy.—Wiadomość Grzybowska 68a Bolesław Radziszewski.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 g.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M. BORSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“, Warecka 7.